

M A T E R I A Ł Y

Odrodzenie i Reformacja w Polsce, XLVII 2003
PL ISSN 0029-8514

Agnieszka Biedrzycka (Kraków)

Stanisław Koniecpolski o małżeństwie Władysława IV

Małżeństwo Władysława IV z Elżbietą Wittelsbachówną, córką palatyna reńskiego i czeskiego „króla zimowego” Fryderyka V, stanowiło jeden z problemów szeroko zajmujących opinię szlachecką w połowie lat trzydziestych XVII w.¹ Ponieważ zgodnie z artykułami henrykowskimi decyzja w tej sprawie zależała od senatorów, Władysław przedstawił ją pod dyskusję podczas „ściśle tajnej rady” senatu, obradującej po zakończeniu sejmu zwyczajnego, 19 marca 1635 r. W radzie tej brał udział również pierwszy urzędnik świecki Rzeczypospolitej, kasztelan krakowski i hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski, który „zwięźle i rozważnie radził królowi współmałżonki stosownej i stanem, i wyznaniem”, a zatem — podobnie jak większość obecnych — był przeciwny małżeństwu władcy z „heretyczką”². Do sprawy małżeństwa powrócono w czasie sejmu nadzwyczajnego jesienią 1635 r.³ Nie mogąc wówczas z powodu choroby uczestniczyć w obradach, Koniecpolski wypowiedział swoje zdanie listownie, ponownie przeciwstawiając się zarówno małżeństwu kalwińskiemu, jak i nowemu projektowi — związkowi króla z bliżej nieokreśloną „poddanką”.

List hetmana, stanowiący przedmiot niniejszej edycji, zachował się w co najmniej kilku odpisach z XVII–XVIII wieku, co świadczy o dużym zainteresowaniu opinii szlacheckiej poruszaną w nim tematyką, a zapewne również o zgodności z poglądami autora (Biblioteka Miejska im. Raczyńskich w Poznaniu nr 24, k. 72v–75; Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie nr 367, k. 140–141v, nr 2253, k. 312v–315; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nr 400, s. 140–147, nr 3567, k. 19–22v; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku nr 318, k. 244v–248, nr 1638, k. 111–111v; Biblioteka Muzeum Narodowego w Krakowie nr 119, s. 271–277⁴).

¹ Sprawą „małżeństwa kalwińskiego” zajęła się już Zofia Trawicka (*Projekt kalwińskiego małżeństwa Władysława IV*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 11, 1966, s. 93–100).

² Z. Wielebska, *Stanisław Koniecpolski hetman wielki koronny w latach 1632–1646*, „Studia Historyczne”, 28, 1985, z. 3, s. 346; A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, wyd. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 1, Warszawa 1980, s. 436.

³ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, s. 474–89.

⁴ Za wskazanie tego rękopisu bardzo dziękuję prof. dr. hab. Kazimierzowi Przybosiowi.

Edycja została przygotowana zgodnie z zasadami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, oprac. K. Lepszy, Wrocław 1953. Podstawą wydania stał się siedemnastowieczny tekst z rękopisu nr 24 Biblioteki Miejskiej im. Raczyńskich w Poznaniu; pozostałe kopie różnią się jedynie niewielkimi odmiankami (część kopii datowana jest na rok 1636, co jest ewidentnym błędem kopistów), które nie zmieniają w istotny sposób sensu tekstu, toteż zrezygnowano z odnotowywania ich.

Stanisław Koniecpolski do Władysława IV

Koniecpol 30 XI 1635

— — Żałuję barzo, że już to czterdziesty szósty dzień chorobą do łoża przywiązany będąc, nie mogę powinności swej, nie mogę rozkazaniu Waszej Królewskiej Miłości Pana mego miłościwego, przybywszy do usługi W.K.M. sejmowej⁵, satisfacere. W tej jednak niesposobności zdrowia Pana Boga proszę, aby consilia W.K.M. w tym stanów koronnych zgromadzeniu tak dyrygować raczył, żeby konsultacje wszystkie ku chwale Imienia Jego świętego, sławie nieśmiertelnej W.K.M. i gruntownemu Rzeczypospolitej uspokojeniu zmierzały. A iżes W.K.M. w listach sejmowych dotknąć tego punktu raczył, że senatowi swemu materyją ratione sui matrimonii chcesz proponere, grzeszyłbym przeciwko Ojczyźnie, grzeszyłbym przeciwko majestatowi W.K.M., którego wielką sławę znam i którego domu królewskiego beneficiis oneratus być się czuję, abym W.K.M. (za którego sławę, szczęście, dostojęństwo nic milszego, tylko umrzeć nie mam) nie miał tylko candidę, sincere, co nie prywata żadna, ale afekt ku W.K.M. i ku pospolitemu dobru conscientia, candor rozkazuje wynurzyć.

Życyłem przeszłego roku i o tom zawsze Pana Boga mego prosił, aby do serca W.K.M. takiego przyjaciela podał, który by był w wierze świętej katolickiej urodzony, wychowany, w pobożności wyćwiczony, wysokiemu królewskiemu równy urodzeniu. Jako tedy Pan Bóg sprawił serce W.K.M. divinare nie mogę, i że w listach swoich ad personas condescendere nie raczysz, przyjdzie się takroczej propozycyjej trzymać, jeżeli Palatini Rheni filiam już sobie wziąć za małżonkę, albo więc nie szukając jej extra, w domu u którego z poddanych onę sobie obrać. Co się tknie pierwszej propozycyjej, przyznawam ja to starożytności familiej tej, przyznawam wielkie z wielkimi domami kognacyje, nie baczę jednak, aby ten tam związek i W.K.M., i Rzeczypospolitej miał być pożyteczny. Rozumiem bowiem niewątpliwie, gdybyś W.K.M. diversae religioniis vitae sociam chciał wziąć, na takowe małżeństwo u Ojca Świętego nie wzięłyś benedykcyjej, a choćby się też ex aliquo respectu, co się zwykło czasem (żał się Boże) trafiać, consensum otrzymał, nie zwykł Bóg takowych błogosławić związków, które się przeciw-

⁵ Sejm nadzwyczajny w Warszawie, 21 XI–9 XII 1635.

ko bożemu i przeciwko Bożego Kościoła zawierają prawo, zawsze coś tragicum przynoszą i nie tylko contrahentibus, ale i poddanym ich bywają szkodliwe. Lecz mimo prawo boże i Kościoła Bożego starożytne prawa nasze, lubo to in abusum weszły, ale jednak nie są zniesione, z heretyczkami commercia ostrze zabraniały. Wejrzy W.K.M. w przodków swoich statuta, jaka ich była pietas, jaki zelus, aleć i sama extrema voluntas świętej pamięci ojca W.K.M. stanie i pro lege, którego i teraz manes obtestantur W.K.M., abyś jej jako prawdziwy wysokich cnót jego haeres dosyć czynił i taką sobie obierał małżonkę, która by była w wierze świętej katolickiej urodzona i wychowana. Niesłuszna i to ani przystojna, abyś W.K.M., idąc ze krwi tak wielkich monarchów, po tak szczęśliwych i chwalebnych tryjumfach, decora te, któreś wziął z przodków swoich i któreś sam summa felicitate nabył, cum exulis et lege imperiali proscripti filia, który na Cesarza Jego Miłość, wuja W.K.M. i wszytek dom jego hostiliter następował, ambitiose z głowy Cesarza J.M. koronę zedrzeć chciał i sobie ją przywłaszczał, który z własnej swojej książęcej stolice spadł⁶, miał communicare i dla niej tak wiele parenteles i tak zaszcze związki, które W.K.M. raczysz mieć z Cesarzem J.M. i ze wszytkim Domem Austryjackim, postponere. Bo nie inakszego by rozumienia być musiał, tylko że w niej nie korzystasz, gdybyś W.K.M. ex hostibus jego in thori wziął consortiam i chciał in thalamo anguem fovere, którego morsus dotąd jeszcze Cesarz J.M. czuje. Urosłaby W.K.M. u Cesarza J.M. dyfidencyja i u innych z nim obowiązanych monarchów, bo niepodobna u przyjaciół konfidencyją zatrzymać, gdy się z ich nieprzyjacioły wiążemy. Toć by to było właśnie formosum malum alere; aleć i uroda, która z czasem ustępuje, nie jest tanti, aby dla niej W.K.M. miał dignitatis et amplitudinis suae oblivisci i przyjaźni te, które nie rokiem ani dwiema, ale wiekami stwierdzone i od świątobliwych przodków W.K.M. komprobowane, pominąć. Wiem i to dobrze, że W.K.M. maximam dotem rozumiesz być pudicitiam, wiem, że nie fortunas, ale przyjaciela mieć chcesz, który by partem curarum W.K.M. mógł allevare, jednak przecie principum cognationes i nexus nie tylko ad famam, do której wszystkie sprawy swoje dyrygować im potrzeba, ale i do tego zmierzać mają, aby im samym i państwowym ich były pożyteczne i pomocne. To zaś spowinowacenie aby jaką akcesyją W.K.M. i Rzeczypospolitej przyniosło, żadnej nie masz nadzieje, bo ta sama osoba ze wszytkim domem swym indiget aliena ope, in aliena domo, alienis opibus sustentatur. Jakoż tedy i W.K.M., i Rzeczypospolitej takowa przyjaźń może być usui, jako i do rekuperowania Szwecyjei (w czym spe et promissis W.K.M. onerat) może być W.K.M. pomocna? Doznaliśmy skutku ich w ekspedycyjei naszej przeszłej, doznałeś i W.K.M., że nic inszego, tylko spem inanem attulerunt, że daleko od siebie złote obietnice z dosyć uczynieniem chodzą, ale i sama ta rzecz ukazuje, że przyjaźni takie, które są odległe, mało się na co przydadzą. Lecz

⁶ Ferdynand II Habsburg, cesarz rzymski narodu niemieckiego 1619-1637, brat Anny Habsburżanki, pierwszej żony Zygmunta III i matki Władysława IV. W 1619 r. zdetronizowany przez stany Królestwa Czech, które nowym władcą obrały Fryderyka V Wittelsbacha, od r. 1610 palatyna reńskiego. Po klęsce pod Białą Górą (8 XI 1620) Fryderyk wycofał się do Palatynatu, został jednak pokonany i zmuszony do ucieczki do Zjednoczonych Prowincji, gdzie zmarł w r. 1632. Elżbieta, którą miałby poślubić Władysław, była córką Ferdynanda i Elżbiety, córki Jakuba I Stuarta.

i intrinseca z tego związku racz W.K.M. uważć incommoda, przez które dałyby się okazać *civilium dissensionum* i ta żarliwość, i afekt dobry, który teraz poddani przeciwko W.K.M. mają, ziębnać by musiał, gdyby *diversae religionis sociam* widzieli in *consortio thori* W.K.M., nastąpiłaby wielka w nich odmiana, gdyby *haeresis* mając przy boku W.K.M. *tantae potentiae fautricem* górę brała et in *regno* katolicką i heretycką wiarę *promiscue* rozszerzono, gdyby nie tylko *impune*, ale też *cum gloria et praemio* to nabożeństwo odprawowano. Stąd odia, *aemulationes*, *certamina*, które potym *sanguine* *exerierentur*. Stąd strzeż Boże, aby się one nieszczęsne nie przeniosły do nas francuskie tyraństwa. Mamy tego przykład domowy, obcych nie szukając: ś. p. Aleksander, przodek W.K.M., wziął sobie za żonę Helenę córkę cara moskiewskiego schyzmatyczkę⁷, który acz szczęśliwie panował, bez potomstwa jednak zszedł i ona też nie była koronowana. Ta wniosła naprzód do państw W.K.M. schyzma *graecum* i nim niemal wszystkie Rus i wielką część Litwy zaraziła. Jakie potym nastąpiły *tumultus*, *seditiones*, jakie *dissensiones ex eo fonte*, tak wiele zwodów, kongresów, synodów, sejmów, praw o uspokojenie religijnej greckiej rzetelnym są dokumentem. Co się tknie *prolem*, in *cuius spem* ten związek W.K.M. *przedsiębiorzesz*, i ta *sine periculo* zostawać nie może, bo ab *uberribus* zarazem *cum lacte gravi errores et vitia materna* na nas spływają. Co acz *educatio* w potomstwie męskiej płci mogłaby *corrigere*, lepsza jednak rzecz jest *arcere periculum*, aniżeli w nim *remedia* szukać. A jeżeliby też córki *fidem* matki swej *sequerentur*, synowie zaś przykładem W.K.M. wiarę świętą katolicką trzymali, to już musi być *convulsa domus* W.K.M. nie tylko różnością religijnej, ale i afektem w potomstwie.

Mogłby sobie też kto stąd nadzieję czynić, że może Pan Bóg *eam felicitatem* dać W.K.M., że takowe małżeństwo do prawdziwej onę wiary przywróci; słaba jednak i niepewna nadzieja, bo nie tak łatwo *innati et haereditarii errores*, gdy sobie rodziców, dziadów, pradziadów jakoby *sancta nomina et exempla* przed oczy stawiamy, bywają wykorzenione i jeśliby to *Cupido regnandi* na niej wymogła, żeby wiarę tę świętą przyjęła, zaprawdę *imbecilla virtus*, która z takowego pochodzi źródła.

Drugi punkt jest *deliberacyjnej*, jeżeli W.K.M. między poddanymi swemi masz sobie małżonkę obrać. Acz ja nie rozumiem tego, aby się miał kto taki nie tylko w senacie, ale i w Rzeczypospolitej naleść, który by wiódł do tego W.K.M. i dawał to *consilium*, które ob *indignitatem rei* pewnie byś W.K.M. sam chciał *respuere*, chyba ten, który się stąd spodziewa albo *coniunctionem*, albo *privatum commodum*, który nie umie piastować honoru i majestatu W.K.M. i nie wie, co to jest *affinitas regum*, co jest w Rzeczypospolitej naszej *aequalitas*. Nieprzystojna rzecz abowiem W.K.M., abys będąc tak wielkim monarchą, *sanguis de sanguine regum et imperatorum*, z którym sobie wielcy monarchowie spowinowacenia życzą, miał tak *sponte vilescere*, abys w domach poddanych swych małżonki szukał. Byłoby to *infra* maje-

⁷ Aleksander Jagiellończyk, król polski 1501–1506, w r. 1495 ożeniony z Heleną (1476–1513), córką cara Iwana III. Ze względu na sprzeciw papieża Aleksandra VI Helena nie została koronowana; na jej negatywny przykład powoływał się również w czasie narady senatu 3 XII kasztelan smoleński Aleksander Massalski oraz 5 XII kanclerz wielki litewski Stanisław Albrycht Radziwiłł (A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, Warszawa 1980, s. 484, 487).

statem W.K.M., siła byś przez to powagi i reputacyjnej swej u obcych naruszył, siła swej dignitatem, gdybyś jej commixtionem z poddanymi swymi czynił, u nichże samych umniejszył. Zdać się to wprawdzie niektórym takowe małżeństwo stanowi naszemu szlacheckiemu ozdoba, ale mizernaż to ozdoba poddanych, którą się ozdoby majestatu królewskiego umniejsza, bo jako *distincti sunt status et ordines* od Boga między ludźmi, tak też i *nexus* między nimi mają być paires, daleko więcej w domach tych, w których *sedes imperii* jest fundata. Jest ci u nas prawo, że *uxor sequitur conditionem mariti*, ale się to na prywatne stany i na poddanych W.K.M. ściaga, *sceptra* nie tyka, które inne *iura* w tej mierze *communi omnium consensu* między sobą zatrzymują. Wiedzieć to dobrze W.K.M. raczysz, że in *imperio* i w innych narodach chrześcijańskich to jest prawo i ta *consuetudo* *invaluit*, że *proles cum impari suscepta* ani in *titulum*, ani in *locum principum* nie sukceduje. Mamy tego świeże przykłady w domach królewskich i różnych ksiąząt terażniejszego wieku, za czym musiałyby i *proles* W.K.M. z takowego małżeństwa to *iudicatum* w obcych narodach *pati*, nie miałyby i między poddanymi W.K.M. afektu i rewerencyjnej, która, gdy się król z królów, pan z panów rodzi, ab *opinione* jakoby jakiejsi *divinitatis* pochodzi, a gdyby tak podła *affinitas* W.K.M., a potem między potomstwem *cognatio* stanęła, musiałyby spadać na ludzkie (jako in *aequali Republica*) kondycyjej małej, co na zmarłych królów, cesarzów i innych monarchów, z których krwie W.K.M. idziesz, sławę i dostojęństwo wielką by zmazę zaciągnęło; tych zaś, którzy panują (jakoż nie bez przyczyny) nieledajako by urażało. Do tego w takim powinowactwie akcesyjej odcięta już by była nadzieja, ani byś W.K.M. z monarchami mógł mieć tymi (na których się wszystkie państwa sadza) pokrewności związki. Już by i *aequalitas* w Rzeczypospolitej naszej musiała szwankować, której ona mocno przestrzegając, jako jednego pana słuca i posłuszeństwo mu oddaje, tak pod jednym prawem siedzi, a *inaequales ex suo gremio* wyłącza. Unosiłaby się ta ambycyja, która by się z poddanych W.K.M. in *thalamo* na majestacie królewskim, na tronie tak wysokim widziała, ujęłaby nadętość wszystkich jej krewnych, dziwując się niezwyčajnej i niebywalej w domu swoim fortunie; opanowałoby ich zamniemanie jakieś, że są *exempti legibus*, że nie pod tym, pod którym winni siedzieć, siedzą prawem, i że im wszystko z ręką W.K.M., dla samych tylko związków *tuendam tantae fortunae nomen* debetur. A co większa, i wolności nasze, które się na elekcyjej nowego pana gruntują, musiałyby zostawać in *periculo*, musiałyby i Rzeczypospolita iść in *partes*, gdyby sobie *iura regni ob cognationem* W.K.M. prywatne osoby przywłaszczwały. Uczą nas i *exempla domowe*, jako się te *impares nexus* nadają. Król Jagiełło wziął był sobie za małżonkę Elżbietę Pilecką, za którym małżeństwem, jako Cromer pisze⁸, *indignum nomine et dignitate sua* wielką sobie niesławę nie tylko u swych, ale i postronnych zjednał, tak iż nią nawet i *consilium* napełnił; ta prywatne odia *exercendo*

⁸ Elżbieta, córka wojewody sandomierskiego Ottona z Pilczy, w momencie ślubu z Władysławem Jagiełłą w r. 1417 wdowa po trzech mężach (z których ostatnim był starosta generalny wielkopolski Wincenty Granowski), zmarła w r. 1420. O stosunku M. Kromera zob. *Kronika polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego*, Sanok 1857, s. 838–839, 850.

i znacznym w Rzeczypospolitej osobom ruinę ścieląc, gdy umarła, jako śmierć jej wszystkim miła była, publica ta laetitia i splendor, bo się żaden po niej do żałoby nie rzucił, okazał. Przywiedzmy sobie na pamięć i króla Augusta ś.p. wuja W.K.M.⁹, snadnie ex successu osądzić się może, że ani królom panom naszym, ani Rzeczypospolitej non expediunt takie między swymi związki. Przeto uniżenie W.K.M. proszę, abyś raczył to swoje propositum odmienić consulere amplitati et dignitati suae i przyjaciela sobie takiego obrał, który by nie tylko ją nie umniejszył, ale też przodków swoich sławę i decora z W.K.M. złączywszy, pomnożył. Wiele jest domów we chrześcijaństwie cesarskich, królów, wielkich książąt i monarchów, którzy ambiunt i expectant spowinowacenia z W.K.M., oczekiwając ochotnie, abyś W.K.M. zamysły swe do nich skłonić raczył. Jeśliby też kognacyje jakie awersyję W.K.M. od nich czyniły, nie jest tak Europa w subiecta uboga, aby W.K.M. gloriosa coniunctione w starożytnych katolickich domach opatrzyć nie mogła. Życzymy my wszyscy tego W.K.M., abyś w tym doskonałym stanie długi wiek żył i panował, życzymy abyś numerosa prole bok swój pański otoczył. Życzymy i tego, aby za wolnemi głosami szczęśliwie nam in aevum panowała i continua serie famam nominis i wysokich cnót W.K.M. na sobie zatrzymując, aeternitatem W.K.M. zjednała. Czego spodziewać się możesz, gdy sobie przyjaciela pro dignitate sua et omnium bonorum expectatione przybierzesz. Kończąc to pisanie moje do W.K.M. uniżoną wnoszę prośbę, abyś W.K.M. nie raczył moleste ferre, że w tej materiej tak gorąco do W.K.M. piszę, bo conscientia moja, fides, candor et beneficia W.K.M. do tego mnie obligant, abym to, co rozumem być contrarium dostojęństwu W.K.M. (za które ja ochotnie przeciwko każdemu nieprzyjacielowi W.K.M. zdrowie moje niosę) nie taił i sincere W.K.M. otworzył. Wierne zatym poddaństwo z uniżonymi służbami memi oddawam jako najpilniej w łaskę W.K.M.P.m.m. — —

⁹ Zygmunt August, król polski 1548–1572; jego drugą żoną, poślubioną w tajemnicy w lipcu 1547 r., była Barbara Radziwiłłówna (zm. 1552). Zygmunt August przez swą siostrę Katarzynę Jagiellonkę, żonę Jana III Wazy i matkę Zygmunta II, był wujem tego ostatniego, natomiast dla Władysława IV był ciotecznym dziadkiem.